

KILKA UWAG O MECHANIZMACH SYMBOLIZACJI

SOME REMARKS ABOUT THE MECHANISMS OF SYMBOLISATION

Ośrodek Psychoterapii Miodowa

symbolization elements alfa

Autor zachęca nas do poszukiwania szerszego, symbolicznego znaczenia treści pojawiających się w dialogu z pacjentem. Wskazuje na istotne znaczenie procesu symbolizacji w rozwoju psychicznym człowieka i w procesie terapii.

Summary: The development of psychoanalytic theory was also reflected in clinical practice, which creatively uses the conceptual symbols in the process of therapy. Initially, the understanding of the symbol as work done once and for all, evolved up to the point where we understand now, thanks to the work of Bion, that the creation of symbols is a process of continuous communication (derived from continuous projective identification), on which the life and mental health rely

*Mniej znaczy więcej.
Mies van Rothe*

Wstęp

Chciałbym przedstawić kilka uwag odnoszących się do pojęcia symbolu i koncepcji jego powstawania oraz rozumienia, skupiając się szczególnie na dynamicznym aspekcie procesu jego tworzenia. Dla pełniejszego obrazu zapatrywań w tej kwestii prezentuję również poglądy na symbole wywodzące się z innych obszarów, tj. sztuki, antropologii, przechodząc następnie do teorii psychoanalitycznych, w których odgrywają one zasadniczą rolę.

Symbole dla artystów były „czymś”, co umożliwiała im wyrażenie w nowy sposób ukrytych znaczeń; dla antropologów nabierały znaczenia kulturowego i stały się „czymś”, co wiąże różne sprawy — od zwyczajnych aż po transcendentne; dla psychoanalityków są „czymś”, co odgrywa bardzo ważną, pośredniczącą rolę w życiu psychicznym, i co jest wyrazem życia psychicznego. Czym zatem jest proces symbolizacji w ogólnym sensie? Jest to „proces zastępowania jakiejś myśli, przeżycia lub przedmiotu (a raczej jego psychicznej reprezentacji — efektu percepcji lub wyobrażenia) przez inną myśl, przeżycie lub przedmiot, będące symbolem tego, co jest przez nie reprezentowane. Mechanizm ten uruchamiany jest [...] gdy przedmiot pożądanego jest nieosiągalny. Jego miejsce zajmuje obiekt zastępczy, będąc nie tylko »adresem« pragnień czy emocji (przemieszczanie), lecz także zasłoną rzeczywistego obiektu, często także jego nazwą” [1, s. 79].

Symbol w sztuce

Symbole są znakami, które ludzie mogą kojarzyć z czymś, co ma dla nich sens [2]. Dlatego wartość symboli została doceniona przez artystów, stając się ich narzędziem w twórczości. Na moc symbolu w sztuce zwrócili uwagę szczególnie symboliści — przedstawiciele

prądu artystycznego z przełomu XIX i XX wieku. Według nich rzeczywistość, w której żyjemy, to złożenie materii i ducha. Dlatego sztuka powinna właśnie poszukiwać sposobu mówienia o owym metafizycznym rdzeniu bytu. Symbol to znak oddający tajemnicze, metafizyczne treści — ów rdzeń. Symbol jest z natury niedoskonały, gdyż znak podlega wielu interpretacjom i zawsze jest wieloznaczny [3]. Innym nurtem artystycznym z tego okresu, który wykorzystywał siłę symbolu, był surrealizm. Surrealiści dostrzegali w symbolu przede wszystkim paradoks. Złożoności egzystencji nie daje się wyrazić w prostych znakach. Tym, co może poruszać, jest wieloznaczność i to często ze sobą kontrastująca, a zarazem nadająca symbolowi sugestywny charakter [3].

Antropologiczny pogląd na symbol

Antropolodzy zauważyli w symbolu jeszcze inną warstwę. Według antropologa prof. Wojciecha Burszty „symbole są odbiciem rzeczywistości, objawiają coś podstawowego, starają się ujawnić początek, genezę zjawisk i zawrzeć całościowy obraz świata, są wielowartościowe, wyrażają modalność rzeczy i sensu. Symbol oddaje istotę funkcjonowania człowieka w kulturze” [za: 4, s. 115]. Warto tu zauważyć, że w kulturze istnieje pojęcie znaku i pojęcie symbolu. Jaka jest jednak różnica pomiędzy znakiem a symbolem?

Znak zawiera pewien rodzaj związku. Występowanie tego szczególnego powiązania wskazuje na wspólne cechy na przykład z psychologią. Znak zakłada pewną relację wewnętrzną wiążącą jego element znaczący i znaczony. Stosunek między tymi elementami odnosi się do przedmiotów najróżniejszego rzędu, ale znaczone jest jakby „dane” przed znaczącym — to ostatnie jest arbitralne, konwencjonalne i adekwatne [4].

Oprócz tej wewnętrznej relacji znaku, Roland Barthes [5] wydzielił jeszcze dwie relacje zewnętrzne. Pierwsza ma charakter potencjalny i łączy dany znak „ze swoistą rezerwą innych znaków, z której zostaje wyrwany w celu umieszczenia go w wypowiedzi” [5, s. 265], druga natomiast jest aktualna i „wiąże dany znak z pozostałymi, które poprzedzają go, następując po nim w zdaniu” [5, s. 265]. Relacja wewnętrzna jest relacją symboliczną i występuje w znakach oraz właśnie w tym, co potocznie ma się na myśli, mówiąc o symbolu. Relacja potencjalna przyjmuje z kolei, że dla każdego znaku istnieje zorganizowana „pamięć” form, pośród których dany znak się wyróżnia dzięki najmniejszej różnicy koniecznej i wystarczającej do zmiany sensu. Ta różnica występująca pod postacią opozycji mieści się w szerszym systemie i nosi nazwę relacji paradygmatycznej [5].

A jak to jest w symbolu? W symbolu stosunek między znaczącym a znaczoną ma charakter epifanii, a więc objawienia się — w znaczącym i w znaczonej — czegoś niewysłowionego. Symbol jest paraboliczny, w mniejszym stopniu uzależniony od arbitralności, konwencji. Nie może unaocznić tego, co oznacza — sam przez się ma wartość. Obraz symboliczny jest przeistoczeniem konkretnego wyobrażenia przez znaczenie raz na zawsze abstrakcyjne. Symbol jest więc wyobrażeniem powodującym pojawienie się tajemnego znaczenia, jest po prostu epifanią tajemnicy. „Widzialna strona symbolu” — znacząca — jest zawsze przeładowana konkretnością [5]. „Z kolei druga, »niewidzialna strona symbolu«, niewysłowiona, dotycząca świata wyobrażeń pośrednich [...] tworzy osobny porządek. Można powiedzieć, że o ile znak jest ograniczony, zamknięty w arbi-

tralnej relacji znaczone—znaczące [...] o tyle oba człony symbolu (znaczące i znaczone) są niesłyszanie otwarte” [5, s. 266].

Paul Ricoeur [za: 4] wyróżnia trzy obszary występowania symbolu. Symbole powiązane z obrzędami i mitami tworzą mowę właściwą sacrum. Jest to kosmiczny wymiar symbolu, gdyż czerpie on jak najwięcej elementów konstytuujących go z otaczającego świata. Obszar drugi to „sfera nocy i marzeń sennych” — symbole oniryczne zakorzenione w ludzkich wspomnieniach, snach. Trzeci wreszcie obszar występowania symbolu to poetycka wyobraźnia, domena obrazów słów należących do sfery języka.

Podsumowując te porównania, można powiedzieć, że „symbole są znakami, są formami wyrazu udostępniającymi sens, który przedstawia unoszona w słowie intencja znacząca. Oczywiście nie każdy znak jest symbolem (znak wskazuje coś poza sobą i zastępuje to). Natomiast sposób, w jaki wskazuje symbol, skrywa w sobie dwojaką intencję. W przeciwieństwie do znaków, które są przejrzyste, które mówią to, co znaczą, same ustanawiając swe znaczenie — symbole są nieprzejrzyste, ich sens pierwotny (dosłowny) wskazuje bowiem sam poprzez analogię sens drugi, dany tylko w jego obrębie” [4, s. 118].

Wczesne poglądy na pojęcie symbolu w psychoanalizie

Zainteresowanie symbolizmem towarzyszyło rozwojowi psychoanalizy od samego początku jej istnienia. Tematyka symbolizacji była obecna w dziełach Freuda począwszy od jego pierwszych prac, a skończywszy na pracy z jego ostatnich lat. Koncentracja Freuda na symbolach i symbolizacji przejawiała się w poświęceniu uwagi m.in. symbolicznemu znaczeniu objawów psychopatologicznych, symbolicznemu znaczeniu marzeń sennych oraz przejawom symbolizmu w pomyłkach, czynnościach symptomatycznych. Już na początku swojej pracy klinicznej (1893 r.) Freud zwrócił uwagę na kwestie symbolicznych znaczeń paraliżów histerycznych u swoich pacjentek (1893) [6]. Następnie jego zainteresowanie zostało skierowane na proces tworzenia symboli sennych, czemu poświęcił (1900 r.) swoją bardzo ważną pracę *Objaśnianie marzeń sennych* (1900) [7]. W wydanej w 1901 roku *Psychopatologii życia codziennego* [8] zauważa częste symboliczne znaczenie pomyłek, przejęzyczeń, zapomnień, czynności symptomatycznych, błędów. Do problematyki symboliki powraca (w 1920 r.) w swojej pracy *Poza zasadą przyjemności* opisując szczegółowo mechanizm tworzenia symbolu marzenia sennego [9]. Wcześniej w rozdziale pt. „Wykład X. Symbolika marzenia sennego” ze *Wstępu do psychoanalizy* (w 1915 r.) [10] definiuje symbol precyzując, iż „tego rodzaju stały związek między składnikiem marzenia a jego tłumaczeniem zwiemy **symbolicznym**, a składniki marzenia sennego **symbolem jego nieświadomych myśli**” [10, s. 171]. W dalszej części opisuje szczegółowo przykłady symboli męskich i kobiecych występujących w treści marzeń sennych. W pracy wydanej w 1933 roku pt. *Wykłady ze wstępu do psychoanalizy. Nowy cykl*, w rozdziale zatytułowanym „Wykład XXIX. Rewizja teorii marzenia sennego” ponownie powraca do kwestii symboli, tworzenia się symbolu. W bardzo osobistych słowach docenia wiedzę na temat pracy nad symboliką marzeń sennych, pisząc: „Dla mnie teoria marzenia sennego była punktem zaczepienia w owych trudnych czasach, gdy nie mając doświadczenia często jeszcze błędziłem z powodu opinii na temat nerwic. Zawsze, gdy tylko budziły się we mnie wątpliwości co do mej chwiejnej wiedzy, udane przekształcenie bezsensownie

powikłanego snu w prawidłowy i zrozumiały proces psychiczny zachodzący w śniącym człowieku sprawiło, że odradzało się we mnie przekonanie, iż znajduję się na właściwym tropie” [11, s. 9].

A dalej wyjaśnia, że technika analizy marzenia sennego polega na uważnej analizie skojarzeń z elementami treści snu podawanej przez pacjenta. Zaznacza jednak, że są w treści marzenia sennego pewne stałe elementy — symbole — wobec których skojarzenia pacjenta mogą zawodzić; te symboliczne elementy nie są wprawdzie liczne, ale można im przypisać stałe znaczenie, choć niejednoznaczne [11, s. 16]. Mechanizm powstawania marzenia opiera się na procesie spełnienia nieświadomego pragnienia popędowego w postaci złagodzonej, zniekształconej, zamaskowanej formy snu [11, s. 22]. W wyniku regresji, jaka zachodzi w czasie snu, następuje osłabienie mechanizmu wyparcia; pod kontrolą jego odpowiednika we śnie — cenzora snu, następuje proces przeniesienia energii popędowej na tzw. resztki dnia, które tworzą jawną treść marzenia sennego. W tym procesie dokonuje się przekształcenie utajonych myśli sennych w jawną treść snu. Odbywa się to za pomocą dwóch mechanizmów: pierwszy to kondensacja — mechanizm scalający, „sprasowujący”, różne części myśli sennych (utajonych) w nowe formy treści snu; drugi to przesunięcie — w wyniku tego mechanizmu następuje odwrócenie, zmiana akcentów z tego, co pierwszoplanowe, na to, co drugoplanowe, i odwrotnie. Według Freuda w wyniku działania tego mechanizmu przedstawienia treści zostają oddzielone od towarzyszących im afektów; afekty zyskują możliwość przesunięcia na inne przedstawienia treści, mogą pozostawać niezmienione lub ulegać przeobrażeniu, albo też w ogóle się nie pojawiać w marzeniu sennym [11, s. 24].

Obserwacje psychoanalityków doprowadziły do postawienia też innego pytania: dlaczego proces symbolizacji jest tak cenny dla psychiki, że wykorzystują go ludzie i ci z plemion pierwotnych, i ci „nowocześni” parający się sztuką? Ważną konkluzją na drodze do odpowiedzi na to pytanie stało się odkrycie, że należy zrozumieć znaczenie nie tylko konkretnego symbolu, ale również całego procesu tworzenia symboli.

Jednym z pierwszych, którzy analizowali problem symbolizmu, był brytyjski psychoanalityk Ernest Jones. W swojej pracy pt. *The theory of symbolism* z 1916 roku odróżnił nieświadomy symbolizm od innych form „pośredniej reprezentacji” i sformułował następujące twierdzenia dotyczące prawdziwego, nieświadomego symbolizmu [za: 12]: „1) symbol reprezentuje to, co zostało wyparte ze świadomości; cały proces symbolizacji przebiega nieświadomie; 2) wszelkie symbole reprezentują pojęcia »self i bezpośrednich związków krwi oraz zjawisk narodzin, życia i śmierci«; 3) symbol ma stałe znaczenie. Wiele symboli może reprezentować to samo wyparte pojęcie, ale dany symbol ma stałe, uniwersalne znaczenie; 4) symbolizm powstaje w wyniku wewnątrzpsychicznego konfliktu między »tendencjami wypierającymi i wypartym« [...] tylko to, co zostało wyparte, jest symbolizowane i tylko to, co zostało wyparte, musi być symbolizowane” [12, s. 80].

Innymi słowy, można powiedzieć, że gdy z powodu konfliktu (np. wewnątrzpsychicznego) trzeba zrezygnować z zaspokojenia potrzeby i dokonać jej wyparcia, może ona znaleźć ujście w wyrazie symbolicznym, a jej zarzucony obiekt może zostać zastąpiony przez symbol.

Poglądy kleinistów na pojęcie symbolu

Melanie Klein, w artykule z roku 1930, zatytułowanym *Znaczenie tworzenia symboli dla rozwoju ego* podjęła temat symbolizmu, zajmując się szczególnie problemem zahamowania w tworzeniu symboli. Doszła do wniosku, że jeśli nie pojawi się symbolizacja, cały rozwój ego ulega zahamowaniu: „Tworzenie symboli jest przejawem aktywności ego, które próbuje dać sobie radę z lękami wywołanymi przez relację z obiektem” [13, s. 219]. W myśleniu kleinowskim zasadniczą rolę odgrywają interakcje pomiędzy dobrymi i złymi obiektami egzystującymi w nieświadomości pacjenta, z wynikającym z tego procesem tworzenia symbolu. A więc: „pierwotnie chodzi o lęk przed złymi obiektami i lęk przed utratą i niedostępnością dobrych obiektów. Zaburzenia w relacji ego do obiektów odzwierciedlają się w zaburzeniach w tworzeniu symboli” [12, s. 82].

Można powiedzieć, że symbol odgrywa bardzo ważną rolę w psychice, pozwala poradzić sobie z wewnętrznymi lękami, umożliwia rozwój psychiczny człowieka. Im bardziej rozwinięta jest symbolizacja, tym bardziej możliwe staje się opanowanie popęduwości. Zatem symbol staje się czymś niezbędnym dla psychiki, staje się językiem, dzięki któremu mogą porozumiewać się „nasze nieświadomości”. Ten uniwersalny język pozwala omijać trudności kulturowe i znaczeniowe.

Kiedy Melania Klein odkryła pozycję depresyjną — to jest stan psychiczny umysłu, do którego dochodzi w momencie spadku procesów rozszczepionych i integracji odszczepionych treści — zauważono, że wtedy też pojawia się zdolność do tworzenia symboli. Natomiast umysł będąc w stanie określanym jako schizoparanoidalny wytwarza „zrównania symboliczne” zamiast symboli [12] (odkrycie zrównań symbolicznych było autorstwa Hanny Segal). W zrównaniach symbolicznych treści psychicznie traktowane są jako treści konkretne, zagrażające, które muszą zostać usunięte z umysłu. Symbolizacja rozumiana jest jako tworzenie symboli na skutek zmniejszenia się procesu rozszczepienia, w którym następuje integracja negatywnych treści, np. agresywności, dlatego opracowanie tych treści w postaci symboli jest też procesem o charakterze reparacyjnym. Dalsze odkrycia, szczególnie Herberta Rosenfelda [14], pokazały, że umysł w stanie schizoparanoidalnym używa identyfikacji projekcyjnej w celach poradzenia sobie z lękiem prześladowczym, stosuje mechanizm ewakuacji treści, które są odbierane jako groźne i muszą być usunięte, lub zdeponowane w kimś lub w czymś w procesie utrzymującego się rozszczepienia.

Wilfried R. Bion i elementy alfa

Nowe spojrzenie W.R. Biona na proces psychoanalityczny odmieniło poglądy praktyków na prowadzenie psychoterapii. Jednocześnie z nową konceptualizacją terapii ewaluowały poglądy na pojęcie symbolu i mechanizmu symbolizacji. Symbolizacja została opisana przez W.R. Biona jako proces ciągłego tworzenia się elementów alfa z elementów beta. Układy elementów alfa stają się symbolicznym przekazem dla terapeuty, w postaci obrazu (Gestaltu) określanego jako piktogram [15]. Według Biona podstawa funkcjonowania umysłowego oparta jest właśnie na tym, iż elementy beta (protoemocje, surowe bodźce zmysłowe) zostają przekształcone w elementy alfa (tzw. protowizualne elementy myślenia) za pomocą pośredniczącej funkcji alfa, która w rzeczywistości tworzy tzw. myślenie sensne na jawie; ponadto działa ona cały czas [15]. Zawirowanie, które następuje wskutek wszyst-

kich rodzajów stymulacji zmysłowej (elementy beta), powoduje w końcowej i sprzyjającej wersji utworzenie obrazu (zestawów elementów alfa) — piktogramu. Te protowizualne elementy myślenia alfa (w praktyce „wizualne piktogramy”, łączą w subtelny sposób zmysłowe doświadczenia z protoemocjonalnymi doświadczeniami w każdym momencie bycia w relacji ze sobą i innymi); gdy zostają one umieszczone w sekwencji, tworzą „barierę kontaktu”, oddzielając świadomy umysł od nieświadomego [15].

Co się stanie, jeśli elementy beta nie zostaną przekształcone w elementy alfa, i poddane tym samym funkcji alfa (transformacji). Bion [16] stwierdza, że w takim przypadku pozostaną one tzw. nieprzetrawionymi faktami, które będą oczekiwać na możliwość przemyślenia ich lub w różny sposób podlegać procesowi ewakuacji psychicznej [16].

Ferro [17] uważa, że elementy alfa można porównać do sekwencji kart tarota, do pewnego rodzaju prostego wzoru/rysunku graficznego. Wg niego ulegają one dyfrakcji na przestrzenno-czasowym pryzmacie relacji terapeutycznej w postaci „narremów” (sekwencji narracyjnych o ładunku emocjonalnym) dotyczących np. sytuacji analitycznej, pamięci zdarzeń z dzieciństwa czy sytuacji miłosnych pacjenta lub innych [17]. W czasie procesu analizy wylaniają się elementy alfa, lub też całe sekwencje elementów alfa układające się w piktogramy, które zostają odkodowane przez analityka/terapeutę w jego umyśle (funkcja alfa) — następuje zrozumienie nieświadomego materiału pacjenta. Innymi słowy mówiąc w czasie sesji zachodzi transformacja, przekształcenie materiału pacjenta i oddawanie mu go w formie przetworzonej/przetrawionej. Jest to dynamiczna wzajemna wymiana pacjent — analityk/terapeuta.

Podsumowanie

Odczytywanie symbolicznych znaczeń od początku istnienia teorii analitycznej było czymś niezmiernie ważnym. Symbole uważane za wyraz życia psychicznego stały się kamieniem węgielnym psychoanalizy. Jednak, choć kuszące intelektualnie, samo poszukiwanie znaczenia symboli nie było zasadniczym przyczynkiem do dalszego rozwoju teorii i wiedzy psychoanalitycznej. Tym, co stało się największym motorem postępu, było pytanie o sam proces tworzenia się symbolu i jego funkcji w życiu psychicznym.

Podczas gdy antropologia skoncentrowała się na aspektach wewnętrznych symboli, ich wewnętrznych i zewnętrznych relacji i związków — w gruncie rzeczy prezentując tym samym pewien statyczny obraz symbolu — teoria psychoanalityczna rozwinęła dynamiczny obraz funkcji, użycia, zmienności symboli pozostających w relacji z tym, co nieświadome.

Rozwój teorii psychoanalitycznej znalazł też swoje odbicie w praktyce klinicznej, która twórczo wykorzystuje koncepcje symboli w procesie terapii. Początkowo rozumienie symbolu ewoluowało, aż do momentu, w którym, dzięki pracom Biona, stwierdzono, że tworzenie symboli jest procesem nieustannej komunikacji (bazującym na ciągłej identyfikacji projekcyjnej), na którym opiera się życie i zdrowie psychiczne.

Piśmiennictwo

1. Aleksandrowicz J. Psychoterapia. Podręcznik dla studentów, lekarzy i psychologów. Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL; 2000.
2. Kosterka M, Kownacki S, Szumski A. Inne spojrzenie na kulturę organizacyjną. W: Koźmiński AK, Piotrowski W, red. Zarządzanie. Teoria i praktyka. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN; 2005, s. 383.
3. Weiss T. Literatura Młodej Polski. Warszawa: WSZIP; 1984.
4. Burszta W. Antropologia kultury. Tematy, teorie, interpretacje. Poznań: Zysk i S-ka; 1998 za: Ricoeur P., Symbolika zła, przeł. S. Cichowicz, M. Ochab. Warszawa: PAX; 1986.
5. Barthes R. Mit i znak, tłum. Błońska W, Lalewicz J, Tatarkiewicz A. Warszawa: PIW; 1970.
6. Freud S. Histeria i lęk. Tom VII. Warszawa: Wydawnictwo KR; 2001.
7. Freud S. Objawianie marzeń sennych. Tom I. Warszawa: Wydawnictwo KR; 1996.
8. Freud S. Psychopatologia życia codziennego. Marzenia senne. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN; 1997.
9. Freud S. Poza zasadą przyjemności. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN; 2000.
10. Freud S. Wstęp do psychoanalizy. Warszawa: Wydawnictwo PWN; 1984.
11. Freud S. Wykłady ze wstępu do psychoanalizy. Nowy cykl. Warszawa: Wydawnictwo KR; 1995.
12. Segal H. Uwagi o tworzeniu symboli. W: Teoria Melanie Klein w praktyce klinicznej. Gdańsk: Wydawnictwo GWP; 2004, s. 80–83.
13. Klein M. Znaczenie tworzenia symboli dla rozwoju ego. W: Klein M. Miłość, poczucie winy i reparacja. Tom I. Gdańsk: Wydawnictwo GWP; 2007.
14. Rosenfeld H. Impas i interpretacja. Warszawa: Wydawnictwo Imago; 2012.
15. Ferro A. Kilka implikacji myśli Biona. Sen na jawie i pochodne narracyjne. Int. J. Psychoanal. 2002; 83(3): 597–607.
16. Bion RW. Uczenie się na podstawie doświadczenia. Warszawa: Oficyna Ingenium; 2010.
17. Ferro A. Mind works. Technique and creativity in psychoanalysis. London: Routledge; 2009.

Adres: janusz.galli@gmail.com